

GRZEGORZ KULKA

ZATARG HONOROWY W ŚWIETLE STATUTU OFICERSKICH SĄDÓW HONOROWYCH W OKRESIE II RP

HONOUR CONFLICT ACCORDING TO STATUTE OF OFFICER HONOUR
COURTS IN PERIOD OF SECOND POLISH REPUBLIC

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest prezentacja funkcjonujących w okresie międzywojennym Oficerskich Sądów Honorowych na tle obowiązujących uregulowań prawnych, tj. statutów z 1918 i 1920 roku. Autor omawia organizację oraz strukturę Oficerskich Sądów Honorowych, a także procedurę postępowania honorowego przed tymi sądami. W artykule zaprezentowano również rodzaje rozstrzygnięć, jakie zapadały przed wyżej wymienionymi sądami w sprawach o zatargi honorowe pomiędzy oficerami a oficerami oraz pomiędzy oficerami a osobami cywilnymi.

Honor stanowił jedną z najważniejszych wartości w społeczeństwie polskim okresu międzywojennego. Odwoływano się do niego podczas podniosłych przemówień¹, ceremonii państwowych, a także w literaturze i kulturze². Celebrowano go także w życiu codziennym, a jego ochrona wyznaczała kanon zasad nienagannego zachowywania się w określonej grupie

¹ Np. 5 maja 1939 r. minister spraw zagranicznych Józef Beck na mównicy sejmowej wypowiedział pamiętne zdanie, odnosząc się do agresywnej dyplomacji III Rzeszy: „My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna: tą rzeczą jest honor” – Sejm RP, V kadencja. Sesja zwyczajna r. 1938/1939. Sprawozdanie stenograficzne z 23 posiedzenia w dniu 5 maja 1939 r., łam 10.

² Szerzej o wykorzystywaniu motywu honoru w kulturze – *Ostatnie dni parlamentu Drugiej Rzeczypospolitej*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2009, s. 2–10.

społecznej (np. w wojsku) czy w stosunku do innych osób, zwłaszcza do kobiet³. Reguł tych jednakże nie ujęto w normy prawne, ponieważ opierano je o zwyczaje powszechnie obowiązujące w społeczeństwie. I to właśnie brak prawnej regulacji w tej materii prowadził do niejednorodnych interpretacji pewnych gestów, wypowiedzi czy jakichkolwiek czynności, wywołując konflikty interpersonalne o podłożu honorowym – tzw. zatargi. Powstawały one umyślnie, jak i mimowolnie, o co nie było trudno. Wypada zgodzić się z Leonem Puzyną, który w liście z 1921 r. do gen. Józefa Hallera napisał: „Honor jest najszlachetniej pojętą miłością własną danej jednostki, opartą o bezwzględną jej uczciwość, odwagę i kulturę, jedynym środkiem do pomnożenia tych wartości jest siła charakteru danej jednostki różna u różnych ludzi, stąd różnowartościowość materiału ludzkiego”⁴. I ta różnorodność charakterologiczna u ludzi sprawiała, że pojęcie obrazy osobistego honoru nie było tożsame u wszystkich. Wynikało ono bowiem z indywidualnych cech wrodzonych – jak inteligencja, tudzież nabytych – jak wychowanie, oraz z przynależności zawodowej. Stąd też w zatargach honorowych uczestniczyły jako strony osoby wywodzące się z różnych kręgów społecznych.

Do rozwiązywania tego typu spraw służyły kodeksy honorowe, spośród których „Polski Kodeks Honorowy” autorstwa Władysława Boziewicza cieszył się największą popularnością, także wśród oficerów Wojska Polskiego. W większości przewidywały one różne możliwości zakończenia zatargu honorowego – od przeprosin aż do pojedynku. Z racji tego, że ta ostatnia metoda była bezprawna⁵, to duża odpowiedzialność za definitywne wygaszenie zatargu spadała na sądy honorowe, których działalność zależała od norm zawartych w odpowiednim kodeksie. Należy zgodzić się z Andrzejem Tarczyńskim konstatującym, iż „najpoważniejszą rolę grają sądy honorowe tam, gdzie z góry odrzuca się pojedynek [...] Tam gdzie dopuszcza się zadośćuczynienie z bronią w rękę, rola sądów honorowych jest znacznie mniejsza. Praktycznie ogranicza się tylko do trzech kwestii formalnych: 1) stwierdzenia honorowości [...] stron, 2) rozstrzygnięcia różnic zdań i wyjaśnienia wątpliwości co do poszczególnych przepisów kodeksowych⁶ i 3) stwierdzenia zasadności spisania protokołu jednostronnego”.

³ Zob. K. Hojnacka, *Współżycie z ludźmi. Kodeks towarzyski*, Żnin 1939, s. 154.

⁴ Biblioteka Narodowa w Warszawie [dalej: BN], akc. 13.384, Materiały dotyczące różnych spraw wojskowych (osadnictwo wojskowe, Honorowe Sądy Oficerskie, gospodarka żywnościowa), Załącznik do listu L. Puzyna do gen. J. Hallera z 13 kwietnia 1921 r., s. 4.

⁵ J. Daniec, *Karalność pojedynku w obowiązującym ustawodawstwie karnym*, WPP 1928, nr 1, s. 5-11. Według L. Puzyna „pojęcia honoru wiązać nie można z pojęciem pojedynku [...] Pojedynek załatwiał sprawę formalnie, ale nie merytorycznie, gdyż pokrzywdzony występował często w roli ukaranego [...] Zresztą oficer nie ma prawa szafowania ani krwią przeciwnika, ani własną, które tylko do Ojczyzny należą” – BN, akc. 13.384, Materiały dotyczące różnych spraw wojskowych (osadnictwo wojskowe, Honorowe Sądy Oficerskie, gospodarka żywnościowa), Załącznik do listu L. Puzyna do gen. J. Hallera z 13 kwietnia 1921 r., s. 11-12.

⁶ W tym przypadku taką instytucję określano nie jako sąd honorowy, ale rozjemczy.

który redagowano przeciwko osobie uniemożliwiającej przeprowadzenie postępowania honorowego⁷.

W społeczeństwie polskim ogromne znaczenie odgrywało środowisko wojskowe, a zwłaszcza korpus oficerski, który wyróżniał się w nim ze względu na swoją funkcję dowódczą, nadzorczą czy wychowawczą⁸. To one sprawiały, że oficer WP musiał odznaczać się wyjątkowo rozwiniętymi umiejętnościami taktycznymi, edukacyjnymi, a przede wszystkim etycznymi⁹. Jednakże nie oznaczało to, że wywodzący się z tego grona nie dopuszczali się czynów niegodnych oficera, czy też nie wnikłali się w zatargi honorowe. Mogło do tego bowiem dojść w najróżniejszy sposób, gdyż w świetle Kodeksu Boziewicza¹⁰ (tak bardzo chętnie wykorzystywanego przez oficerów) obraza¹¹ następowała „jużto ustnie, jużto pisemnie, przez gesty, rozmyślne zrobienie afrontu, czynne znieważenie, wreszcie przez pisma drukowe, rysunki, karykatury itp.”¹².

Jurysdykcja wojskowa funkcjonująca w II RP posiadała odpowiednie instytucje, które zajmowały się sprawami honorowymi oficerów WP. Były to Oficerskie Sądy Honorowe [dalej: OSH], działające, w przeciwieństwie do innych sądów honorowych, w oparciu o prawo stanowione, a nie zwyczajowe¹³. Ta swoista odmienność w stosunku do „zwyczajowych” sądów honorowych wynikała nie tylko z hermetyczności korpusu oficerskiego, ale również z korelacji honoru indywidualnego z honorem grupy społecznej. Podkreślił to mjr Artur Ganczarski, który w swojej broszurce pt. „Ochrona czci w Wojsku Polskim” z 1919 r. napisał: „Pojęcie czci jest [...] indywidualnem i zbiorowem. W grupie

⁷ A. Tarczyński, *Kodeks i pistolet. O niektórych przejawach honoru w międzywojennej Polsce*, Bydgoszcz 1997, s. 69–70.

⁸ M.in. wspominał o tym gen. Sikorski w trakcie swojego wykładu wygłoszonego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w listopadzie 1926 r. – zob. L. Wyszczelski, *Działalność oświatowo-wychowawcza w Wojsku Polskim w latach 1918-1939*, Warszawa 1995, s. 70.

⁹ Honor oficerski był najbardziej ceniony w całym środowisku wojskowym. Niezwykle trafnie ujął to L. Puzyna: „u żołnierza jako minimum żądań stawiamy tylko odwagę, u podoficera odwagę i uczciwość, oficer zaś musi być odważny, uczciwy i kulturalny” – BN, akc. 13.384, Materiały dotyczące różnych spraw wojskowych (osadnictwo wojskowe, Honorowe Sądy Oficerskie, gospodarka żywnościowa), Załącznik do listu L. Puzyna do gen. J. Hallera z 13 kwietnia 1921 r., s. 11; F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 244; W.S. Mięka, *Geneza kodeksów honorowych*, [w:] *Kodeksy honorowe. Między tradycją a współczesnością*, pod red. M. Adamkiewicza, Warszawa 1999, s. 40.

¹⁰ W II RP Kodeks Boziewicza doczekał się aż 8 wydań (przez kilka lat ukazując się pod zmienionym tytułem) – zob. A. Tarczyński, op. cit., s. 40–41.

¹¹ Większość kodeksów honorowych dokonywała gradacji obrazy (najczęściej na kilka stopni). Od jej klasyfikacji zależało odpowiednie zadośćuczynienie dopuszczane przez odpowiednie przepisy kodeksowe – zob. ibidem, s. 66 i 72.

¹² W. Boziewicz, *Ogólne zasady postępowania honorowego (Kodeks Honorowy)*, Kraków 1929, s. 14.

¹³ Oprócz OSH na podstawie prawa stanowionego działało także sądownictwo honorowe dla posłów i senatorów – W. Komarnicki, *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Kraków 2006, s. 315 (reprint z 1937 r.); G. Kulka, *Immunitet a zdolność honorowa posła (oficera)*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2014, t. 31, s. 875–876.

społecznej korpusu oficerskiego stosunek tych dwóch pojęć polega tak dalece na wzajemności, że naruszenie czci indywidualnej uważa się z reguły za uchybienie godności stanu i odwrotnie”¹⁴.

Organizację OSH regulował „Statut OSH” z 1918 r., który gruntownie znowelizowano 9 lat później. Przeprowadzone zmiany były na tyle duże (dotyczyło to również w pewnym zakresie samych zatargów honorowych), iż dla przejrzystości artykułu omówione zostaną odrębnie obie jego wersje.

1. Statut OSH z 1918 r.

W Polsce dwudziestolecia międzywojennego OSH powołano do życia dekretem Naczelnego Wodza w dniu 16 grudnia 1918 r.¹⁵ na wniosek Ministra Spraw Wojskowych i po uprzednim zatwierdzeniu przez Radę Wojskową¹⁶. Na mocy „Statutu OSH” [dalej: SOSH] utworzono 4 rodzaje sądów¹⁷: „a) dla stopni od podporucznika do kapitana – przy pułkach, oddziałach równorzędnych, departamentach Ministerstwa [Spraw Wojskowych – przyp. GK] i przy Sztapie Generalnym; b) dla oficerów sztabowych, niedowodzących pułkiem i niezajmujących stanowiska równorzędnego – przy dywizjach, departamentach Ministerstwa przy Sztapie Generalnym; c) dla wszystkich oficerów sztabowych, dowodzących pułkami lub zajmujących stanowiska równorzędne – jeden sąd honorowy na cały okręg generalny przy Sztapie Okręgu Generalnego, na całe Ministerstwo i na cały Sztab Generalny; d) dla wszystkich generałów – jeden na całe Państwo przy Ministerstwie Spraw Wojskowych” (art. 11 SOSH). Wszystkie były dwuinstancyjne za wyjątkiem ostatniego wymienionego, od którego orzeczeń nie przewidywano apelacji (art. 15 akapit 2 SOSH). Członków (oraz zastępców) do nich wyłaniano w corocznie przeprowadzanych wyborach na zebraniach ogólnych lub pisemnie (rozd. II SOSH¹⁸). Ukonstytuowany skład obradował w gronie 7-osobowym (art. 16 SOSH) z przewodniczącym na czele, którym zostawał oficer z najwyższym („najstarszym”) stopniem (art. 26 SOSH).

¹⁴ A. Ganczarski, *Ochrona czci w Wojsku Polskim*, Lublin 1919, s. 11.

¹⁵ Statut OSH w Wojsku Polskim, „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919, nr 67, poz. 2154 (z 17 czerwca).

¹⁶ Geneza i zadania Rady Wojskowej – zob. P.K. Marszałek, *Najwyższe władze wojskowe w systemie ustrojowym II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2011, s. 149–154.

¹⁷ Inaczej to wyglądało w przypadku organizacji OSH „w polu” – szerz. zob. art. 28 SOSH.

¹⁸ Głosowanie pisemne dokładnie regulował załącznik dołączony do SOSH – zob. Przepisy o pisemnych wyborach sędziów oficerskich sądów honorowych korpusów służby specjalnej (załącznik nr 1).

W celu „ochrony godności i honoru stanu oficerskiego” (art. 1 SOSH) utworzone OSH zajmowały się 3 typami spraw (art. 33 SOSH): a) rozpatrywaniem „wszystkich postępów oficerów nieodpowiadających godności stanu oficerskiego” oraz b) „wypadków, w których oficerowie dla obrony własnej czci” sami zwracali się do OSH, a także c) rozstrzyganiem zatargów między oficerami. W tym ostatnim przypadku SOSH przewidywał odrębne częściowo przepisy zawarte w dodatkowym załączniku¹⁹. Niemniej jednak Ludomir Brzostowski – ówczesny znawca procedury postępowania honorowego przed OSH – podważał w tym zakresie właściwość przedmiotową OSH. Twierdził, iż „śledztwo honorowe oznacza kwestionowanie honorowości oficera. Zatarg honorowy w najmniejszym stopniu nie oznacza tego, przeciwnie rozwijający się prawidłowo zatarg jest stwierdzeniem, że obie strony są równie honorowe. Nie ma więc żadnej logicznej podstawy ku temu, by sąd honorowy zajmował się oficerem, którego honorowość nie jest w najmniejszym stopniu zakwestionowana”²⁰. Nie można do końca zgodzić się z takim wywodem, ponieważ postępowanie prowadzone przez OSH wiązało się co prawda z dochodzeniem wyjaśniającym, aczkolwiek niekoniecznie w celu zakwestionowania „honorowości oficera” (ale np. w celu rehabilitacji honoru, który został bezpodstawnie zszargany przez inną osobę). Ponadto „rozstrzyganie zatargów” polegało na wyjaśnieniu wszystkich okoliczności stanu faktycznego całego zajścia (w tym zapoznawaniu się przez OSH z wersjami zdarzeń przedstawianymi przez obie zważnione strony) i dopiero na podstawie zebranych materiałów dowodowych – podjęciu decyzji przewidzianej w SOSH. Na tym etapie OSH w żadnym wypadku nie kwestionował honorowości żadnej ze stron konfliktu interpersonalnego. I wreszcie najważniejszy argument. Autor pisał o „prawidłowo rozwijających” się zatargach, nie wspominał natomiast o tych „nieprawidłowych”, a to one zawsze stały się przedmiotem rozstrzygnięć przed sądem honorowym powoływanym w myśl przepisów wybranego kodeksu honorowego²¹. Biorąc pod uwagę fakt, że zatarg honorowy – jak wykazywała praktyka²² –

¹⁹ Był to załącznik nr 2 pt. „Przepisy o rozstrzyganiu zatargów honorowych między oficerami”.

²⁰ L. Brzostowski, *Rozstrzyganie zatargów honorowych*, „Polska Zbrojna” 1926, nr 101, s. 3, z dn. 13 kwietnia.

²¹ Np. W. Boziewicz z ubolewaniem wspominał, iż „utał się zwyczaj, że zastępcy [tzw. sekundanci; wyznaczeni po dwóch z każdej strony – przyp. GK] za często i nawet niejednokrotnie w błahych sprawach, gdzie przy dobrej woli obustronnej łatwo można dojść do porozumienia, odwołują się do sądów honorowych. Sąd honorowy jest zbyt ważną instytucją, by drobne wypadki rozstrzygać – należy zwracać się do niego jedynie w wypadkach bezwzględnej konieczności” – zob. W. Boziewicz, op. cit., s. 63.

²² O takim działaniu świadczy wypowiedź Artura Ganczarskiego, który interpretując pkt 3 załącznika nr 2 o przepisach dotyczących rozwiązywania zatargów honorowych, stwierdził, iż „honorowe prawo zwyczajowe nakłada na zastępców stron obowiązek przedsięwzięcia wszelkich kroków zmierzających do pokojowego załatwienia spraw honorowych [...] obowiązek doniesienia dowódcy właściwemu do wdrożenia postępowania

trafiał do OSH dopiero po wcześniejszej nieudanej próbie (a czasami i po kilku podejściach) polubownego jego zakończenia w oparciu o kodeks honorowy, to należy niewątpliwie uznać za zasadne poddanie (jako kompetencji) tego rodzaju spraw pod rozstrzygnięcie wojskowej jurysdykcji honorowej.

W myśl załącznika nr 2 do SOSH sędziowie (obradując i głosując jak przy zwykłych sprawach honorowych²³) orzekali w jednym z dwóch wariantów (pkt 4 załącznika nr 2): „a) że sprawa ma być załatwiona w drodze pojednania się stron, lub b) że sprawa ma być wytoczona przed sąd honorowy na mocy przepisów ogólnych”. W pierwszym przypadku wyrok zasądający nakaz pogodzenia się przez strony musiał być wykonany w ciągu 24 godzin²⁴, a za jego wykonanie odpowiedzialność spadała na zastępców stron lub bezpośrednio zważnione osoby (pkt 5 załącznika nr 2). Z materiałów źródłowych wynika, że owe „pogodzenie” przyjmowało formę wzajemnych przeprosin, z tym że sędziowie mogli wskazać, która ze stron miała to uczynić jako pierwsza²⁵. Niewykonanie tego orzeczenia przez oficera skutkowało wobec niego wszczęciem nowego postępowania honorowego przed właściwym OSH, ponieważ jego zachowanie „podpadało pod pojęcie uchybienia godności stanu oficerskiego” (pkt 6 załącznika nr 2).

Inaczej sytuacja przedstawiała się w przypadku, gdy do takiego wyroku nie zastosowała się osoba cywilna, która była stroną w zatargu honorowym z oficerem. Problem polegał na tym, iż jednostka nienależąca do korpusu oficerskiego nie podlegała właściwości podmiotowej wojskowej jurysdykcji honorowej²⁶, a tym samym – jak słusznie zauważył A. Ganczarski – OSH nie mógł „[...] być uważany za kompetentny do rozstrzygnięcia o zdolności do honorowego zadośćuczynienia (satisfakcji honorowej) osób cywilnych i do orzekania o

honorowego o fakcie stanowiącym obrazę rozpoczyna się z chwilą zerwania rokowań zastępców w przedmiocie polubownego załatwienia sprawy” – A. Ganczarski, op. cit., s. 80.

²³ Ibidem, s. 81. Jeżeli w zatargu jako strony brali udział oficerowie legitymujący się różnymi stopniami wojskowymi, to właściwym OSH rozstrzygającym owy spór był sąd dla oficera wyższego rangą – art. 39 SOSH. Ze źródeł archiwalnych wynika, że przepis ten był przestrzegany samoistnie przez same sądy, tzn. w OSH automatycznie przekazywano taką sprawę do właściwego sądu – Centralne Archiwum Wojskowe im. mjr. Bolesława Waligóry [dalej: CAW], sygn. I.354.34.261, Oficerskie Sądy Honorowe, Pismo Sądu Honorowego dla Oficerów Młodszych do Sądu Honorowego dla Generałów z 27 lipca 1923 r.

²⁴ Czas ten liczono od momentu ogłoszenia orzeczenia lub też od otrzymania zawiadomienia o tym przez strony i ich zastępców – A. Ganczarski, op. cit., s. 81.

²⁵ CAW, sygn. I.354.34.260, Oficerskie Sądy Honorowe, Referat p. gen. dyw. Daniela Konarzewskiego w sprawie zatargu honorowego między emerytowanym gen. Janem Roszkowskim a kpt. lek. Stanisławem Wyszyńskim [brak daty – prawdopodobnie sporządzono go na przełomie 1925/1926 roku – przyp. GK].

²⁶ OSH mógł jedynie podczas postępowania honorowego dopuścić się krytyki osoby cywilnej, ale w określonym zakresie, tzn. „o ile jest to potrzebnym w celu ustalenia wiarygodności i siły dowodowej środków dowodowych przedstawionych na korzyść lub na niekorzyść oficera” – A. Ganczarski, op. cit., s. 81.

ich kwalifikacjach jako gentlemanów”²⁷. Ta ostatnia możliwość, tj. osądzenie osoby cywilnej przez OSH, pojawiała się tylko w momencie dobrowolnego poddania się przez nią orzecznictwu OSH. To jednak bardzo rzadko następowało. Pomimo braku dysponowania przez wojskową temidę instrumentami prawnymi przymuszającymi osobę cywilną do „pojednania” się z oficerem, tzn. do wykonania wyroku, OSH wyposażono w prerogatywy dające z jednej strony zadośćuczynienie oficerowi, z drugiej zaś swoiste poczucie napiętnowania oponenta. Zgodnie bowiem z przepisami statutowymi (pkt 5 załącznika nr 2) sędziowie „osobnym protokołem” komunikowali, iż wydane przez OSH orzeczenie stanowi formę uzyskania satysfakcji przez oficera. Sporządzenie takiego dokumentu powodowało w przyszłości, iż osoba cywilna w nim wymieniona ponosiła „wszelkie konsekwencje wynikające ze zwyczajowego prawa honorowego”²⁸. Nie wiadomo jednak, jaki one przybierały charakter, ale wypada domniemywać, że skoro procedura stosowana przez OSH przypominała częściowo przepisy zawarte w Kodeksie Boziewicza²⁹, to prawdopodobnie skutkiem wspomnianego protokołu było w dalszym etapie m.in. powołanie jednostronnego sądu honorowego przez sekundantów oficera³⁰. Niemniej – jak zauważa A. Ganczarski – „osoba cywilna, która nie zastosowała się do orzeczenia OSH, nie traci z tytułu owego orzeczenia prawa podania skargi na oficera trybem właściwym dla postępowania karnego”³¹.

Drugi wariant przewidywany przez SOSH, dotyczący sposobu rozstrzygnięcia zatargu honorowego, uprawniał OSH, po dopatrzeniu się czynu niehonorowego w zebranych dowodach, do kierowania całej sprawy do sądu honorowego celem rozpatrzenia jej zwykłym trybem („na mocy ogólnych przepisów”), aczkolwiek o tym, czy tam ostatecznie trafiła, zależało od właściwego dowódcy (dla podejrzanego oficera). Ten bowiem, stwierdziwszy na podstawie otrzymanych materiałów, że zatarg zawierał w sobie czyn wypełniający znamiona przestępstwa (lub wykroczenia służbowego³²), mógł zadecydować o oddaniu sprawy do sądu karnego (lub nakładał karę dyscyplinarną). Rozpoczęcie tej procedury (karnej lub

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, s. 82.

²⁹ W Kodeksie Boziewicza przewidywano w szczególnych przypadkach (w tym także za unikanie rozstrzygnięcia sądu honorowego) redagowanie jednostronnego protokołu honorowego, który stanowił „dostateczne zadośćuczynienie honorowe” – por. W. Boziewicz, op. cit., s. 80–81.

³⁰ Według przepisów Kodeksu Boziewicza tylko jedna strona zatargu (w szczególnych przypadkach) zwoływała taki sąd w celu ostatecznego rozpatrzenia swojej honorowości. Zazwyczaj oznaczało to jej oczyszczenie ze stawianych zarzutów, co przekładało się na niekomfortową sytuację „honorowo-prawną” drugiej strony – zob. ibidem, s. 81–82.

³¹ A. Ganczarski, op. cit., s. 82.

³² Niedopuszczalne było wśród oficerów, aby zatarg powstały w wyniku czynności służbowych rozstrzygać w drodze honorowej – zob. L. Brzostowski, *Księga praw oficerskich (zbiór ustaw, rozporządzeń i rozkazów)*. Cz. II – Statut OSH w Wojsku Polskim, Warszawa 1925, s. 69.

dyscyplinarnej) powodowało zawieszenie *ex lege* sprawy honorowej do czasu wydania wyroku (czy też zakończenia postępowania dyscyplinarnego)³³. Było to niezmiernie istotne, gdyż ewentualne wydalenie z wojska oficera skazanego w procesie karnym sprawiało, że jego sprawa honorowa stawała się bezprzedmiotowa (art. 38 SOSH). Jeżeli natomiast właściwy dowódca uznał, że sprawa wykazywała charakter sporu honorowego, wówczas przekazywał ją do OSH, który zgodnie z przepisami SOSH przeprowadzał postępowanie i ewentualnie wymierzał karę³⁴.

2. Statut OSH z 1927 r.

8 sierpnia 1927 r. rozporządzeniem Prezydenta RP dokonano nowelizacji SOSH³⁵. Była ona gruntowna i dotyczyła wielu obszarów natury organizacyjno-proceduralnej³⁶. Na mocy nowych przepisów powołano 3 rodzaje OSH (§ 7 SOSH): Sądy Honorowe dla Oficerów Młodszych, Sądy Honorowe dla Oficerów Starszych oraz Sąd Honorowy dla Generałów, do których powoływano członków na okres 2 lat na podstawie wyniku wyborów (bardzo podobnie przeprowadzanych jak przed nowelizacją). Do głównych zadań OSH w świetle § 1 SOSH należało rozpatrywanie, obok spraw oficerskich o naruszenie godności i honoru³⁷, także „zatargów, nieporozumień i kolizyj honorowych”. Choć ustawodawca nie wyjaśnił, na czym polegały różnice prawne pomiędzy tymi terminami, to jednak można je wskazać z praktyki oraz materiałów źródłowych. „Zatarg” nosił w sobie pierwiastek obrazy, w której uczestniczyły tzw. strony konfliktu, a przedmiot sprawy polegał na udowodnieniu niehonorowości obrażającego. Przy „nieporozumieniu” występowały podobne podmioty, lecz sedno sprawy dotyczyło wyjaśnienia okoliczności zajścia, które doprowadziły do niewłaściwego zrozumienia słów, gestów czy sytuacji. Natomiast pod pojęciem „kolizji honorowej” kryły się „[...] sytuacje oficerów, które mogłyby wywołać wątpliwości co do

³³ Zob. art. 34-36 SOSH.

³⁴ Według art. 5 SOSH były to: „a) nagana; b) surowa nagana i ostrzeżenie; c) wykluczenie z korpusu oficerskiego”.

³⁵ Zob. Statut OSH, Dz.U. RP z 1927 r. Nr 93, poz. 834.

³⁶ Więcej o tych zmianach – L. Brzostowski, *Statut Oficerskich Sądów Honorowych*, Warszawa 1928, s. 7–15.

³⁷ Naruszenie godności oficerskiej nie było tożsame z naruszeniem honoru. Różnica polegała na tym, iż „naruszyć godność oficerską może tylko ten, kto tę godność posiada, i tylko w czasie, kiedy ją posiada, natomiast nieposiadający godności oficerskiej może być winnym naruszenia honoru” – Szerz. cyt. ibidem, s. 18.

poprawności postępowania oficera albo też rzucać cień na godność oficera”³⁸. Wynikało z tego, że stroną „kolizji” był „wyłącznie oficer, który znalazł się w kolizji, nie zaś osoba, wskutek której kolizja powstała. Toteż w wypadkach rozpatrywania kolizyj honorowych sąd honorowy nie może wydawać wskazówek innym osobom, prócz wskazówki oficerowi, jak ma w danym wypadku postąpić, aby następstw kolizji, względnie dalszego trwania kolizji, uniknąć”³⁹.

W § 1 SOSH wprowadzał zasadę wyłączności polegającą na rozpatrywaniu spraw honorowych oficerów zawodowych tylko przez OSH. Niemniej nie wykluczało to jednak ich udziału w określonej roli w postępowaniu prowadzonym trybem zwyczajowych kodeksów honorowych, np. oficerowie zawodowi mogli m.in. w charakterze zastępcy spisywać protokół jednostronny. W praktyce stosowanie tej zasady, w szczególności rozwiązywania zatargów, budziło o wiele większe kontrowersje. Odmowa bowiem przez oficera (także zawodowego) udzielenia zadośćuczynienia (którego zażądano w oparciu o kodeks honorowy) drugiej stronie ze względu na obowiązującą go tę zasadę mogła spowodować wobec niego nieprzyjemne konsekwencje, np. postawienie mu zarzutu „o uchylanie się od dawania [...] zadośćuczynienia z powodu nieprzestrzegania odwiecznych zwyczajów honorowych”⁴⁰. Stan prawny zatem rozwiązywania zatargów honorowych w myśl przepisów SOSH tworzył niecodzienną sytuację, „iż o ile OSH nie są krępowane uświęconymi tradycją zwyczajami honorowymi (z których same powstałe), o tyle każdy poszczególny oficer zawodowy absolutnie zwyczajnie te musi ściśle przestrzegać”⁴¹. W imię racjonalnej pragmatyki oficerskiej należało więc inaczej interpretować ową zasadę wyłączności. Według mjr. korpusu sądowego Tomasza Rybickiego „[...] nie mógł mieć ustawodawca na myśli rozpoznawanie przez OSH absolutnie **wszystkich** [org. zaznaczenie – przyp. GK] zatargów honorowych, a musiał mieć na myśli tylko te, których strony w zgodny ze sobą i z obowiązującym ustawodawstwem sposób nie mogły rozwiązywać”⁴². Ta wykładnia, przypominająca praktykę stosowaną przed nowelizacją SOSH, pozwalała oficerom na wykorzystywanie zwyczajowych kodeksów honorowych w rozwiązywaniu zatargów (nieporozumień czy kolizji), ale w razie napotkanych

³⁸ Kolizje honorowe mogły zatem powstawać w wyniku zdarzeń, zachowań osób trzecich, np. członków rodziny, na które oficer nie posiadał bezpośredniego wpływu (czyli nie dopuścił się czynu niehonorowego) – Statut Oficerskich Sądów Honorowych z komentarzem w opracowaniu gen. Emila Mecnarowskiego, płk. Stanisława Lubodzieckiego, płk. dr. Marjana Buszyńskiego, Warszawa 1935, s. 51.

³⁹ Ibidem, s. 53.

⁴⁰ T. Rybicki, *Stosunek Statutu Oficerskich Sądów Honorowych do zwyczajowego prawa honorowego w rozstrzygnięciu zatargów honorowych*, WPP 1928, nr 2, s. 30.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

trudności nakazywała⁴³ im przekazanie całej sprawy do OSH. Obowiązek ten spadał na sekundantów⁴⁴. SOSH nie określał, na którym etapie postępowania mieli to uczynić, toteż decyzja o przekazaniu sprawy zapadała po ich subiektywnej ocenie okoliczności całokształtu sytuacji. Zmiana zatem „drogi prawnej”, czyli scedowanie rozstrzygnięcia zatargu na OSH następowało w trzech przypadkach: „a) z powodu rozbieżności obustronnie podawanych stanów faktycznych, b) z powodu niemożności uzgodnienia pomiędzy zastępcami obu stron sposobu czy formuły polubownego załatwienia sprawy, c) z powodu zachodzenia w stanie faktycznym znamion tak ciężkiej obrazy (publiczna zniewaga czynna, naruszenie czci rodziny, obraza wojska etc.), że zgodnym zdaniem zastępców sprawa nie może być całkowicie rozwiązana w drodze polubownej, a w myśl zwyczajów wymaga załatwienia z bronią w rękę”⁴⁵.

Zgodnie z przepisami SOSH zatargi, nieporozumienia i kolizje honorowe trafiały na mocy § 57 SOSH do właściwego wydziału OSH⁴⁶. Tam zaś zapadała jedna z 4 uchwał enumeratywnie wymienionych w § 58 SOSH: „a) że sprawa zostaje umorzona; b) że strony mają sprawę załatwić w sposób wskazany przez wydział OSH; c) że sprawa powinna być rozpatrzona przez pełny komplet OSH; d) że sprawę przesyła się przełożonemu dyscyplinarnemu z wnioskiem o załatwienie w drodze dyscyplinarnej lub właściwemu dowódcy w sprawach sądowych z wnioskiem o skierowanie na drogę karno-sądową. O ile wniosek odnosi się do oficera, nie podlegającego sądownictwu wojskowemu⁴⁷, przesyła się go prokuratorowi wojskowemu celem skierowania go do właściwego sądu powszechnego”.

Sprawę umarzono (pkt a), gdy nie dopatrzone się żadnych przesłanek do wszczęcia jakiegokolwiek postępowania sądowego (honorowego, karnego) lub dyscyplinarnego tudzież analizowany czyn oficera stanowił na tyle błahе uchybienie, aby można było udzielić mu choćby napomnienia⁴⁸. Warto w tym miejscu wspomnieć niezwykle interesującą konstatację mjr. T. Rybickiego, która wydawała się uzasadniona logicznie, aczkolwiek nie miała w pełni swego urzeczywistnienia. Mniemał on, że umorzenie sprawy nie może dotyczyć zatargów,

43 Według L. Brzostowskiego sekundanci posiadali jeszcze alternatywę polegającą na wybraniu sędziego rozjemczego zgodnie z procedurą przyjętą przez określony kodeks honorowy – L. Brzostowski, *Statut...*, s. 89.

44 Ibidem.

45 T. Rybicki, op. cit., s. 30.

46 Wydział OSH tworzyli przewodniczący OSH (lub jego zastępca) oraz 2 członków wyłanianych każdorazowo przez przewodniczącego danej sprawy – § 43 SOSH. Oficer posiadał prawo wyłączenia ze sprawy któregoś z sędziów na podstawie przesłanek z § 38 pkt 1–6.

47 Byli to, poza pewnymi wyjątkami, oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, niepełniący służby czynnej – L. Brzostowski, *Statut...*, s. 92.

48 Zgodnie z § 89 SOSH „napomnienie, orzeczone przez OSH, nie jest karą, lecz zwróceniem oficerowi uwagi na niestosowność jego postępowania [...]”.

których przedmiotem była obraza wymagająca zadośćuczynienia, ponieważ „umorzenie [...] sprawy nigdy i przez nikogo, czującego się pokrzywdzonym na czci nie może być uważane za zadośćuczynienie”⁴⁹.

Zgoła odmienną uchwałą OSH było nakazanie stronom zakończenia zatargu według wskazanego rozwiązania (pkt b). W porównaniu do uregulowań poprzedniego SOSH z 1918 r. (tzw. pojednania) przepisy pozostawały pozornie zbliżone. Ten sposób procedowania OSH stanowił swoiste „antidotum” dla obrażonego oficera, którego umorzenie sprawy nie satysfakcjonowało. Swoboda w doborze metody rozstrzygnięcia zatargu honorowego (nieporozumienia czy kolizji) sprawiała, że OSH decydował się nawet na posunięcie radykalne i w sposób dorozumiany wyrażał swą uchwałą zgodę na pojedynek zwaśnionych stron⁵⁰. Czynił to z dwóch powodów. Po pierwsze, osoba cywilna nie podlegała jurysdykcji wojskowej, toteż OSH nie posiadał żadnych instrumentów prawnych, aby ją ukarać za ciężką obrazę oficera. Ta prawodawcza pułapka uniemożliwiała temu ostatniemu uzyskanie zadośćuczynienia. Tym samym jedyną szansą dla obrażonego oficera była „zgoda” wojskowej temidy na dochodzenie przez niego „roszczeń honorowych” na drodze prawa zwyczajowego, tj. kodeksów honorowych. Po drugie, w polskim prawodawstwie pojedynek traktowano jako przestępstwo⁵¹, toteż OSH zakazane było wyraźne wskazanie tejże metody jako sposobu rozwiązania zatargu. „Dotychczasowa praktyka – co zaznaczył mjr T. Rybicki – ustaliła jako punkt wyjścia z tej trudnej i drażliwej sytuacji uchwałę OSH, wedle której OSH zwracał uwagę – w takich wypadkach – zastępczo celem zlikwidowania zatargu w myśl ogólnych zasad honorowych”⁵². Odpowiedzialność⁵³ zatem za zakończenie takiego konfliktu honorowego spadała na sekundantów poróżnionych stron. Z materiałów źródłowych wynika, że najczęściej w takich przypadkach (także w zatargach pomiędzy oficerami) sędziowie OSH, w uzasadnieniu podjętej uchwały, używali sformułowania o potrzebie rozstrzygnięcia zatargu „[...] w drodze zwyczajowego postępowania honorowego”⁵⁴. W większości uchwał OSH,

⁴⁹ T. Rybicki, op. cit., s. 31.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Zob. J. Daniec, *Karalność pojedynku w obowiązującym ustawodawstwie karnym*, WPP 1928, nr 1, s. 5–11; R. Netczuk, *Prawno-historyczne uwarunkowania pojedynku w prawie polskim a ich wpływ na współczesne orzecznictwo sądowe*, „Iustitia” 2011, nr 2, s. 76. W parlamencie polskim pojawił się nawet projekt ustawy antypoedynkowej, ale nie został uchwalony – zob. M. Golec, op. cit., s. 205.

⁵² T. Rybicki, *Stosunek statutu oficerskich sądów honorowych do zwyczajowego prawa honorowego w rozstrzygnięciu zatargów honorowych (dokończenie)*, WPP 1928, nr 3, s. 25–26.

⁵³ Także prawna odpowiedzialność, jeżeli organy ścigania ujawniłyby, że do takiego pojedynku doszło.

⁵⁴ Zob. Uchwałę Sądu Honorowego dla Generałów w sprawie zatargu między gen. Czesławem Jarnuszkiewiczem a rtm. Bronisławem Peretiatkowiczem – CAW, Uchwała SH dla Generałów z 22 czerwca 1938 r., s. 1. Nie zachowały się informacje, czy tak sporządzony wyrok powodował w późniejszym terminie pojedynek.

wykorzystując ten przepis, starał się bardzo precyzyjnie opisać sposób rozwiązania zatargu, przy okazji posiłkując się... Kodeksem Boziewicza⁵⁵. Tak jak umorzenie sprawy honorowej posiadało charakter ostateczny, tak od narzuconej metody zakończenia zatargu przez wydział OSH oficerowi-stronie przysługiwał 3-dniowy termin (od doręczenia mu uchwały) na złożenie meldunku do swojego przełożonego z prośbą o skierowanie całej sprawy do kompletu OSH (§ 59 akapit 2 SOSH)⁵⁶. Taki wniosek nie mógł być odrzucony⁵⁷. W tym miejscu należy wspomnieć o § 60 SOSH, na mocy którego osoba cywilna podlegała rozstrzygnięciu uchwały tylko wówczas, jeżeli przed jej wydaniem z góry pisemnie zgodziła się na jej respektowanie. Złamanie tego oświadczenia oznaczało dla tej jednostki dyskwalifikację honorową, tj. uznanie jej za osobę niehonorową⁵⁸.

Wydział OSH, w ramach rozpatrywania zatargów, nieporozumień czy kolizji honorowych, mógł też podjąć uchwałę o przekazaniu całej sprawy do kompletu OSH w celu jej rozstrzygnięcia (pkt c). Przesunięcia z wydziału do kompletu OSH dokonywano, gdy w tym pierwszym stwierdzono, że w czynie (wyłącznie) oficera, który stanowił przedmiot zatargu, istniało podejrzenie naruszenia honoru lub też poważniejszego naruszenia godności oficerskiej, „albo też gdy przy rozpatrywaniu sprawy o naruszenie godności oficerskiej, które mogło przedstawiać się jako drobne, dojdzie wydział do przekonania, że nie jest ono drobne i wymaga rozpatrzenia przez komplet oraz odpowiedniego ukarania albo przynajmniej udzielenia napomnienia”⁵⁹. Komplet OSH przeprowadzał wówczas całe postępowanie honorowe zwykłym trybem, z tym że oficer stawał się obwinionym, a uchwała wydziału – uchwałą oddania oficera pod sąd honorowy (§ 59 akapit 3)⁶⁰.

Orzeczenie wydane przez komplet OSH niekoniecznie kończyło zatarg honorowy. O ile ukaranie oficera stanowiło formę zadośćuczynienia dla drugiej strony, o tyle uniewinnienie tego nie powodowało⁶¹. Słusznie mjr Tomasz Rybicki zwracał uwagę, iż SOSH nie przewidywał „[...] sposobu zlikwidowania zatargu rozpatrywanego przez komplet OSH,

⁵⁵ Tak było w przypadku rozstrzygnięcia zatargu pomiędzy gen. Mikołajem Osikowskim a gen. Janem Stankiewiczem – zob. *ibidem*, Uchwała Wydziału Sądu Honorowego dla Generałów z 27 października 1936 r., s. 1–5.

⁵⁶ Komplet OSH tworzyło 7 osób, w tym przewodniczący i jego zastępca. Liczba ta była statutowo określona i zmieniała się w zależności od ilości kompletów funkcjonujących przy danym OSH – zob. § 8 i 43 SOSH.

⁵⁷ Zob. L. Brzostowski, *Statut...*, s. 94.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 95.

⁵⁹ *Statut OSH z komentarzem...*, s. 54.

⁶⁰ W normalnym postępowaniu honorowym uchwała o oddaniu oficera pod sąd honorowy zapadała po dochodzeniu wstępnym przeprowadzanym przez dwóch wyznaczonych do tego sędziów śledczych.

⁶¹ Orzeczenie OSH wydawane było na podstawie § 88 pkt 1 lub 2 SOSH.

który orzekł uwolnienie obwinionego oficera od winy⁶². Odstąpienie od orzeczenia o winie przez OSH sprawiało, że zatarg trafiał ponownie do sekundantów stron, którzy musieli go rozstrzygnąć w myśl przepisów ustalonego przez nich kodeksu honorowego. W przypadku gdyby nie udało im się doprowadzić do polubownego zakończenia zatargu, sprawa mogła być przekazana jeszcze raz do wydziału OSH. Było to możliwe ze względu na inną kwestię sporną: „nie chodzi tu – jak podkreślał Rybicki – o ponowne rozpatrywanie kwestji raz już rozstrzygniętej, lecz o decyzję w sprawie sposobu zlikwidowania zatargu”⁶³.

Ostatni wariant (pkt d) rozstrzygnięcia zatargu honorowego w oparciu o § 58 SOSH polegał na przekazaniu sprawy przez wydział OSH na drogę dyscyplinarną lub sędowo-karną (w szczególnych okolicznościach nawet do sądu powszechnego). Uchwałę o tym podejmowano, „a) gdy zatarg honorowy wynikł pomiędzy dwoma oficerami na tle służbowym, a jako taki nie nadaje się do honorowego postępowania, lecz do załatwienia służbowego w drodze dyscyplinarnej (ew.[entualnie] sądowej w myśl § 112 wojskowego kodeksu karnego, o ile zatarg był między przełożonym i podwładnym i było formalne wyzwanie na pojedynek) i b) gdy tłem zatargu są zarzuty karne”⁶⁴. Ogromną rolę w takiej sytuacji odgrywali przełożony dyscyplinarny⁶⁵ bądź też właściwy dowódca⁶⁶ (podejrzanego oficera), ponieważ to oni według swego uznania decydowali o nadaniu sprawie dalszego biegu poprzez skierowanie jej do postępowania dyscyplinarnego lub sądowego. Jednakże w przypadku, gdy nie dopatrzili się czynu łamiącego przepisy dyscyplinarne lub karne, oddawali sprawę z powrotem do OSH „z umotywowanym żądaniem rozpatrzenia sprawy przez komplet sądu honorowego” (§ 59 akapit 4)⁶⁷. Ten zaś, po zbadaniu materiałów dowodowych („względnie uzupełnionego dalszemi dochodzeniami”), mógł postawić oficera przed OSH lub odstąpić od tego, powodując, iż sprawę honorową uznawano za „definitywnie zakończoną, o ile [...] nie zajdzie wypadek z § 134 SOSH”⁶⁸.

⁶² T. Rybicki, *Stosunek statutu... (dokończenie)*, s. 26.

⁶³ Ibidem. Taka sytuacja prawdopodobnie uruchamiała opisaną powyżej procedurę z pkt b) – bez możliwości odwołania.

⁶⁴ Ibidem, s. 27.

⁶⁵ Definicję „przełożonego dyscyplinarnego” określono w § 8 Rozkazu wykonawczego do SOSH – zob. Dz. Roz. Wojsk. 1927, nr 33, poz. 396.

⁶⁶ Szerzej o „właściwym dowódcy” – zob. rozdział V rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy Wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej, z dnia 5 lipca 1912 r., Dz.U. RP 1920 Nr 59, poz. 368.

⁶⁷ Podobną decyzję podejmował prokurator, który przy rozpatrywaniu przekazanej mu przez OSH sprawy oficera niepodlegającego jurysdykcji wojskowej nie doszukał się w niej czynu o znamionach przestępstwa – zob. § 59 akapit 5 SOSH.

⁶⁸ *Statut OSH z komentarzem...*, s. 58. Na mocy § 134 pkt 1 SOSH Minister Spraw Wojskowych posiadał możliwość zniesienia uchwały OSH oddalającymi oddanie oficera pod sąd.

Przez cały okres II RP Statut Oficerskich Sądów Honorowych stanowił istotny element polskiego systemu prawnego w rozwiązywaniu zatargów honorowych z udziałem oficerów, a nie należały one do rzadkości. Udoskonalanie jego przepisów nie było zatem nakazem chwili, lecz wymogiem. Nowelizacja, którą przeprowadzono w 1927 r., była gruntowna i przemyślana. Nie będzie błędem twierdzenie, iż przedsięwzięcie to można nazwać „aktualizacją” przepisów zawartych w SOSH w stosunku do kodeksów honorowych obowiązujących ówczesnie w Polsce. Trudno się też temu dziwić, skoro wśród członków korpusu oficerskiego panowało przeświadczenie, że „SOSH wcale nie wyklucza stosowania kodeksów honorowych, lecz tylko je uzupełnia w podniesieniu i to wyłącznym prawie sprawy ochrony godności i honoru korpusu oficerskiego zagrożonych przez nieodpowiednie postępowanie jednostki. SOSH jako uzupełnienie nie zastępuje całości i dlatego stwierdzić należy, iż każdego oficera obowiązuje – w razie zatargu honorowego – ściśle przestrzeganie zwyczajów honorowych ujętych w kodeksach honorowych, z tym jedynie, że w razie niemożności zlikwidowania zatargów polubownie przez zastępców, zobowiązani są oni skierować sprawę do rozpatrzenia do właściwego OSH”⁶⁹. Niemniej jednak odwoływanie się do uregulowań kodeksów honorowych czy przepisów SOSH było ostatecznością, gdyż, jak napisała Konstancja Hojnacka w 1939 r., „człowiek dobrze wychowany starannie unika wszelkich sposobności, prowadzących nieuniknienie do zaognień towarzyskich, do obrażenia kogoś lub bodaj sprawienia przykrości, zapobiega w wielu przypadkach nieporozumieniom i starciom. I takie stanowisko powinno być zasadą współżycia z ludźmi”⁷⁰.

Abstract

The article covers Officer Honour Courts on the basis of legal acts, that is Statutes of Officer Honour Courts of 1918 and 1920. Author describes organization and structure of those courts and presents rules of procedure. The paper examines forms of decisions made by courts, as honour conflict's resolution between officers or between officers and civilians, as well.

⁶⁹ T. Rybicki, *Stosunek statutu... (dokończenie)*, s. 27.

⁷⁰ K. Hojnacka, *op. cit.*, s. 153.